



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

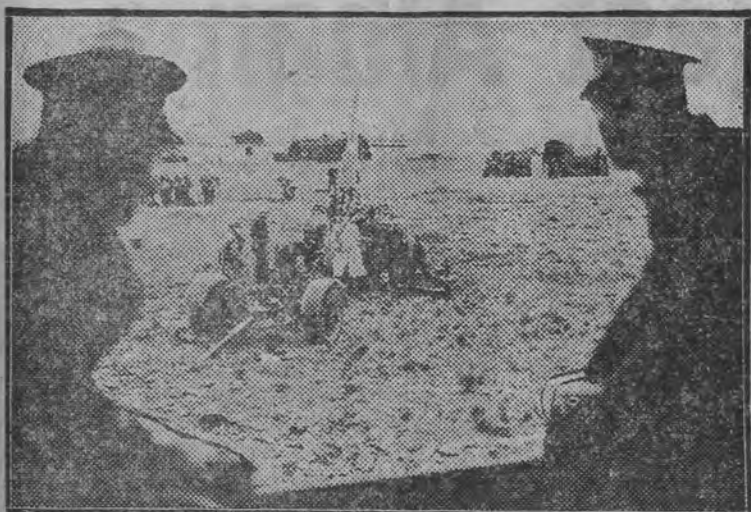
Rok XXII — № 115

Wtorek 25 Kwietnia 1939

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40, Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 33. Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Gorączkowe przygotowania wojenne i posunięcia dyplomatyczne bloku pokojowego mocarstw i „Osi”



OBRAZEK Z ANIELSKICH MANEWRÓW.

JUGOSŁAWIA NIE PRZYSTĄPIŁA NARAZIE DO „OSI”

Wyniki rozmów włosko-jugosłowiańskich zakończonych w Wenecji ocenia się w Paryżu na ogół dość optymistycznie. Analizując urzędowy komunikat spotkania, stwierdza się więc, że Jugosławia mimo obietnic i pokus nie uczyniła żadnego decydującego kroku, któryby postawił ją definitywnie po stronie bloku totalnego, ani nie przystąpiła do paktu antykominternowskiego, mimo swego znanego nastawienia antysowietckiego, ani nie zawarła paktu z Węgrami, proponowanego przez Włochy. Stosunki jugosłowiańsko-włoskie w dalszym ciągu opierają się w gruncie rzeczy na układzie biłogrodzkim z kwietnia 1937 r.

Jugosławia pragnie nadal balansować między osi Rzym—Berlin a swoją dawną tradycyjną przyjaźnią z Francją, obawiając się przechylić w jedną lub drugą stronę. Francuskie koła polityczne mimo zadowolenia, iż m.in. Marković oparł się w Wenecji sugestiom, czy nawet presji hr. Ciano, stwierdzają jednak, iż tego rodzaju stan rzeczy może okazać się dla Jugosławii niebezpieczny, a w każdym razie nie da się długo utrzymać. Przypuszcza się zresztą, że mocarstwa osi nie dadzą za wygraną i zdwoją obecnie swe wysiłki, celem pozyskania partnera, któryby potępił poważnie ich sytuację strategiczną w Europie. Dlatego też z pewnym niepokojem oczekuje się obecnie bliskiej wizyty min. Markovicia w Berlinie.

MŁODZIEŻ JUGOSŁOWIAŃSKA BĘDZIE BRONIŁA KRAJU DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI.

Związek sokółów jugosłowiań-

skich uchwalił na dorocznym zgromadzeniu rezolucję, w której wyrażono gotowość obrony do ostatniej kropli krwi „terytorium i praw Jugosławii”.

Rezolucja zawiera wezwanie do zgody pomiędzy Serbami a Chorwatami.

LONDYN STARA SIĘ POZYSKAĆ RUMUNIE
Wczoraj popołudniu przybyła do Bukaresztu brytyjska misja andłowa pod przewodnictwem Leith Rossa.

W wywiadzie, udzielonym przed stawicielowi Reutersa w pociągu, Leith Ross oświadczył, iż wysłanie misji brytyjskiej do stolicy Ru-

munii nastąpiło na skutek inicjatywy króla Karola podczas jego wizyty w Londynie w listopadzie r. ub. Leith Ross dodał, iż głównym celem misji będzie przyczynienie się do wzmożenia wzajemnych obrotów handlowych, co wyrówna pewne trudności,

głównie natury finansowej i technicznej.

MIN. GAFENCU W LONDYNIE

Minister Gafencu rozpoczął wczoraj rano rozmowy z lordem Halifaxem w Foreign Office. Brytyjski minister spraw zagranicznych zatrzymał następnie rumuń-

Francja ma dosyć hitlerowskich agentur w Alzacji i Lotaryngii

Agencja Havasa donosi: w celu zwalczania propagandy antynarodowej, prowadzonej w różnych formach we Francji, a w szczególności w Alzacji i Lotaryngii, — Rząd francuski, na ostatnim posiedzeniu rady ministrów wydał szereg ważnych zarządzeń. Po wysłuchaniu sprawozdania ministra Chautemps, dotyczącego sytuacji w Alzacji i Lotaryngii, Rząd postanowił rozwiązać trzy organizacje, których działalność była szkodliwa dla jednolitości narodowej. Są to: „Jungmannschaft”, „Bund

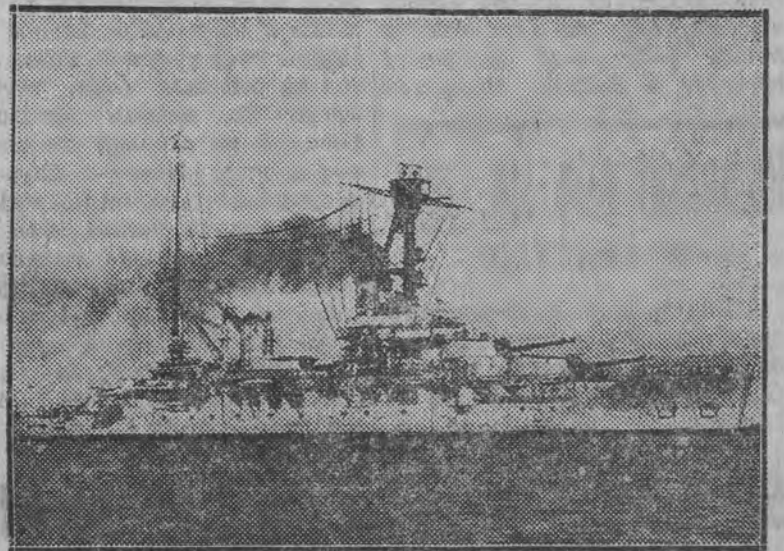
Erwin von Steinbach” i „Elsaes-sischer Volksbildungsverein”.

Na tym samym posiedzeniu rady ministrów przedstawiono do podpisu prezydenta Lebruna dwa dekrety, z których jeden przewiduje surowe kary za otrzymywanie z zagranicy funduszy, przeznaczonych na prowadzenie we Francji propagandy antynarodowej. — Drugi dekret jest wymierzony przeciwko działalności, zmierzającej do wywołania nienawiści, lub niezgody pomiędzy Francuzami z powodów rasowych, lub religijnych.

Przed 1 Maja

Delegacja C.K.W. P.P.S. i Komisyj Centralnej Związków Zawodowych zwróciła się wczoraj do

p. premiera Rady Ministrów gen. Ślawnego — Składkowskiego w sprawie świętowania dn. 1 Maja w r.b.



KRAŻOWNIKI FRANCUSKIE W GIBALTARZE.

skiego męża stanu na śniadaniu. Po południu minister Gafencu spotkał się z premierem Chamberlainem w Izbie Gmin.

NA PRZYSZŁYM OBSZARZE WOJENNYM

W Gibraltarze wydano zarządzenie zabraniające wywozu artykułów żywnościowych z terytorium Gibraltaru. Wyjątki dopuszczalne są jedynie na podstawie specjalnych pozwoleń, wydawanych przez kompetentne władze. Celem tych zarządzeń jest zapewnienie nienaruszalności zapasów, nagromadzonych w składach Gibraltaru.

NIESPODZIEWANY POWRÓT AMBASADORA HENDERSONA DO BERLINA

Brytyjski ambasador w Berlinie sir Neville Henderson powrócił w poniedziałek rano niespodziewanie z Londynu do Berlina.

Jak wiadomo, Henderson został po okupacji Czechosłowacji odwołany z Berlina.

OSTRE WYSTĄPIENIE BALDWINA PRZECIWKO DYKTATOROM

Były premier lord Baldwin w odczycie wygłoszonym w kanadyjskim uniwersytecie w Toronto wystąpił ostro przeciwko dyktatorom europejskim, przy czym hitleryzm określił jako większą groźbę dla cywilizacji, aniżeli bolszewizm. Lord Baldwin przestrzegł demokracje, że jeśli chcą nadal kroczyć ścieżkami wolności, a nie maszerować paradywnym marszem pruskim, muszą zdobyć się na większe wysiłki, aniżeli dotychczas.

Największą groźbą dla cywilizacji według lorda Baldwina jest sprzymierzenie państwa niemieckiego z niemiecką zdolnością organizacji i znajomością techniki. Daje to olbrzymią potęgę ludziom, świadomie szerzącym nienawiść i wyszydzającym pokój, oraz gloryfikującym wojnę.

W zakończeniu swego przemówienia lord Baldwin w całości aprobował rozwiązanie się Anglii z Polską deklaracją prem. Chamberlaina z dnia 31 marca r. b.

TRANSLOKACJA WOJSK W KŁAJPEDZIE

Z Kłajpedy donoszą, że stacjonujący tam dotychczas 5 pułk artylerii morskiej opuszcza w dn. 24 b. m. miasto, zaś na jego miejsce przychodzi pułk nr. 7, który pozostanie w Kłajpedzie na stałe.

Min. de Monzie u prem. Składkowskiego

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych złożył prezesowi rady ministrów gen. Ślawnego-Składkowskiego wizytę bawiący w Polsce minister robót publicznych Francji, p. Anatol de Monzie.

Wybory samorządowe

Nasz pochód zwycięski

Wyniki głosowania w szeregu miast w dn. 23 kwietnia
Włocławek Zduńska Wola

W niedzielę odbyły się we Włocławku wybory samorządowe. Rezultat wyborów jest następujący:

PPS — 16 MANDATÓW
Chadecy — 10 mand.
Endecy — 5 mand.
O. Z. N. — 4 mand.
Bund — 3 mand.
Żydzi (lista burżuaz.) — 2 mand.
Ogółem 40 mandatów.

Należy zaznaczyć, że dotąd P. P. S. NIE MIAŁA ANI JEDNEGO RADNEGO W MIEJSCOWEJ RADZIE MIEJSKIEJ.

Jakkolwiek pewną rolę w braku reprezentacji odegrało częściowe unieważnienie naszych list w niektórych okręgach przy poprzednich wyborach, pozostaje faktem, że NASTĄPIŁ W OSTATNIM CZASIE OGROMNY WZROST NASZYCH WPLYWÓW.

Zaznaczyć należy, że listy naszej NIE WYSTAWILIŚMY W 2 okręgach o charakterze żydowskim, a tylko w 8, zamieszkałych przez ludność polską.

ZDOBYLIŚMY 40% MANDATÓW i 42% GŁOSÓW.

Samorządem kierowała dotąd SPÓŁKA CHADECKO-ENDECKO-„OZONOWA”, rozporządzająca poprzednio WIEKUSZCZĄ 37 MANDATÓW.

Obecnie grupy te LICZĄ RAZEM 19 MANDATÓW.

Przy wyborach przepadli wszyscy znaczący działacze bloku reakcyjnego (np. przewodca endecji Michałowski), co również ma swoją wymowę.

Robotnicy Włocławka przyjęli wiadomość o rezultacie wyborów z ogromnym entuzjazmem.

Piotrków

PPS i KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE — 14 mandatów;
Bund — 9 mandatów;

„Ozon” — 9 mandatów;
Str. Narodowe — 8 mandatów.

PPS i KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE — 6 mandatów (poprzednio 3);
„Ozon” — 11 mandatów;
Str. Narodowe — ani jednego

mandatu;
Ortodoksi żydowscy — 6 mand.;
Bund — 1 mandat.

Tomaszów Mazowiecki

PPS i KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE — 11 mandatów;
„Ozon” — 7 mandatów;

Str. Narodowe — 6 mandatów;
Te dane nie są jeszcze ostateczne.

Radomsko

Według pierwszych wiadomości na liczbę ogólną mandatów w Radzie Miejskiej listy P.P.S. i klasowych Związków Zawodowych

otrzymały 12 MANDATÓW. Poprzednio mieliśmy 7 mandatów.

Pabianice

PPS i KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE — 14 mandatów (poprzednio 9);
„Ozon” i Ch. D. — 8 mandatów;
Str. Narodowe — 5 mandatów

(poprzednio 12);
Żydzi mieszczańscy — 5 mand.;
Niemcy hitlerowscy — 5 mand.;
Kamienicznicy — 3 mandaty.

Lord Perth

wycofuje się z dyplomacji

Były ambasador W. Brytanii w Rzymie lord Perth opuścił Rzym, udając się do Anglii. Lord Perth, który osiągnął granicę wieku, porzuca służbę dyplomatyczną.

Następcą jego na stanowisku ambasadora w Rzymie będzie sir Percy Lorraine.

Rozmowy Anglii z Rosją Sowiecką posuwają się naprzód

Jugosławia deklaruje współdziałanie z Włochami i Niemcami?

Niedzielne gazety londyńskie jak „Sunday Times” i „Observer” i inne stwierdzają, że rozmowy z Rosją Sowiecką posunęły się naprzód i spodziewane jest rychłe zawarcie porozumienia Wielkiej Brytanii i Francji z Sowiecami. W wypadku wojny między Japonią i Rosją, ani W. Brytania ani Francja nie byłyby zobowiązane do przyścia Rosji z pomocą. Gazety londyńskie podkreślają, że pod tym względem porozumienie podobne byłoby do porozumienia jakie Francja posiada z Rosją przed 1914 r. Gazety londyńskie utrzymują, że zawarte być mają dwa odrębne układy jeden sowiecko - brytyjski, a drugi sowiecko-

francuski. Ten ostatni byłby do pewnego stopnia rozwinięciem paktu obecnie istniejącego między Francją a Sowiecami. Gazety londyńskie uważają za możliwe, że jeszcze w bieżącym tygodniu

ewentualnie we środę po zainicjowaniu się gabinetu brytyjskiego z rezultatami rozmów, premier Chamberlain złoży Izbie Gmin południowo stosowne oświadczenie na ten temat. (PAT).

Agencja Stefani komunikuje: W czasie rozmów, które odbyły się w Wenecji 22 i 23 kwietnia pomie dzy min. spraw zagr. hr. Ciano a min. spraw zagr. Jugosławii Markovicem, obszernie zbadano róż-

ne sprawy interesujące w obecnej sytuacji oba sąsiadujące z sobą i zaprzyjaźnione państwa, licząc się również z ostatnimi wydarzeniami w Albanii.

Postanowiono pogłębić pełną zaufania współpracę pomiędzy obu państwami i pomiędzy Jugosławią i Niemcami czy to w dziedzinie politycznej czy też w dziedzinie gospodarczej, w celu przyczynienia się do utrzymania pokoju i poprawy stałości stosunków na odcinku nadnaddunajskim.

Co się tyczy stosunków z Wę-

grami obaj ministrowie zbadali sytuację wynikającą z ostatnich wydarzeń i stwierdzili z zadowoleniem, iż otworzyły one drogę do pożytecznego porozumienia się pomiędzy obu rządami w Białogrodzie i w Budapeszcie. (PAT).

Mobilizacja w Niemczech

Niedzielną „I. K. C.” donosi o mobilizacji w Niemczech 6 roczników rezerwy na 4 miesięczne ćwiczenia.

Stosunki włosko-francuskie

Nadzieje Włoch na Anglię

Półrządowy włoski tygodnik „Relazioni Internazionali”, omawiając w artykule redakcyjnym po-

litykę włoską po ostatnich wielkich przemówieniach, wylicza z naciskiem akty dobrej woli Włoch, skierowane pod adresem Anglii. Tak więc Włochy zapowiedziały wycofanie swych ochotników z Hiszpanii, oraz wyraziły szczerze życzenia zachowania w mocy układów porozumienia z Wielką Brytanią. „Jeśli Anglia — ciągnie trybuna włoskiej myśli politycznej — uzyskała dowody dobrej woli Włoch, to dla Rzymu aktem dobrej woli będzie stanowisko Londynu wobec stosunków włosko - fran-

cisk na Paryż w celu skłonięcia Francji do nawiązania rozmów bezpośrednich z Włochami. Znaczące jednak należy, iż pogłoski, jakoby rozpoczęły się w Paryżu rozmowy bezpośrednie między Włochami a Francją nie są przez włoskie sfery miarodajne potwierdzane.

Odpowiedź Litwy

Reuter donosi, iż Rząd litewski w odpowiedzi na kwestionariusz niemiecki powołał się rzekomo na art. 4 układu z dnia 22 marca, który

Ambasador Anglii wraca do Berlina

LONDYN (PAT). W sposób nieoczekiwany dla angielskiego świata politycznego ambasador brytyjski w Berlinie Henderson

nagle odjechał w niedzielę po południu z powrotem do Berlina dla objęcia swej placówki, którą opuścił na polecenie rządu brytyjskiego dla złożenia raportu w Londynie po okupacji Czechosłowacji przez Niemcy. Czynniki miarodajne interpretują wyjazd Hendersona do Berlina, jako nie posiadający żadnego związku z jakąkolwiek specjalną inicjatywą pokojową. Uważane jest za możliwe, że Chamberlain złoży w Izbie Gmin deklarację na temat powrotu Hendersona do Berlina i wyjaśni powody tej decyzji.

wobec stosunków włosko - francuskich.

Słowa te wskazują — konkluduje jeden z korespondentów — iż Rzym znając życzenia angielskie pragnąłby, by Londyn wywarł na-

Flota brytyjska na Morzu Śródziemnym

LONDYN (PAT). Z Malty donoszą, iż w 32 jednostki brytyjskiej floty śródziemnomorskiej udadzą się na obszary wachodnie Morza Śródziemnego.

Co to jest Albania

Robert Grötsch, jeden z najlepszych znawców Albanii, napisał ostatnio szereg uwag o tym egzotycznym i mało znanym kraju. Niektóre ciekawe fragmenty zamieszczamy w naszym piśmie.

Działo się to latem 1928 roku. Przez ulice północno - albańskie miasta Skutari przeciągała orkiestra. Orkiestrze towarzyszył tłum wyrostków zbiedzonych i obszarpanych. Mój albański towarzysz z oczu wyczytał mi zapytanie.

— Ci tutaj? To ludzie zapłaćni. Robią szum: Albania chce króla.

Przed małymi kawiarniami stali ludzie w fezach i czapkach: Albańscy, Turcy, Serbowie, Grecy — psirokate towarzyszy. Nikt nie mówił. Zogu był dyktatorem, a jego szpicle wszędzie czuwali.

Po upływie trzech lat bawiłem w górach północnej Albanii. Byłem gościem w domu pewnego mahometanina. Przyszli żandarmi i długo pod drzewem figowym rozmawiali z właścicielem domu. Gdy żandarmi poszli, gospodarz wyjaśnił mi tłumaczowi:

— Ci tam z Tirany domagają się pieniędzy na budowę dróg. Nie potrzebujemy dróg. Drogami przyjdą do nas obce obyczaje i za swinią nam kraj.

Wąskie ścieżki górskie, po których jeździło się na mułach, wystarszały plemionom Malisorów. Innym plemionom — również. Dyktatura Zogu trwała już wówczas ósmy rok.

Ta samodzielną Albania była poronioną ideą wielkich mocarstw, które po wojnie bałkańskiej i po podziale Macedonii nie wiedziały, co uczynić z tym jabłkiem niezgody. Według mieszaney ludności należałoby północną część kraju oddać Serbii, a południową Grecji, ale rywalizujące mocarstwa nie mogły pogodzić się pomiędzy sobą i konferencja ambasadorów w Londynie postanowiła utworzyć państwo albańskie. Na albański tron książęcy powołano księcia Willelma Wied.

Operetka ta trwała 6 miesięcy i w pierwszym miesiącu wojny światowej austriackie statki wojenne musiały ratować niefortunnego władcę przed jego poddanymi.

Przez cztery lata wojny była Albania terenem inwazji wielkich mocarstw. Później toczyła się walka o granice. Znowu zebrała się konferencja ambasadorów, która znów powołała do życia „niezawisłe państwo albańskie”.

Na czele nowo utworzonego państwa stanął Ahmed Zogu książę środkowo-albańskich szczepów zamieszkałych na obszarze laty. W grudniu 1922 r. został on premierem Albanii.

Po drugiej stronie granicy, w Serbii, istniało demokratyczne państwo rządzone przez chłopów mahorolnych, w Albanii, na jej rolniczych terenach, rządził się beg, pan feudalny, zupełnie jak za czasów tureckich, wyciskając z dzierżawców dwie piąte dochodu z ziemi.

Z tej to spauperyzowanej warstwy ludności podniosło się pierwsze wolanie o reformę rolną. Ahmed Zogu, sam pan feudalny i przewodca begów, żądał to odrzucić. Część rzymsko-katolickiego kleru, przeciwna preponderancji mahometanów, stanęła po stronie dzierżawców, powodowana po części instynktem demokratycznym, a po części wyrachowaniem.

W czerwcu 1924 r. w Albanii powstanie, po północne szczepy kato. Premierem został zwalczany dotych-

czas biskup katolicki Fan Noli, skłonny do reform społecznych. Ahmed Zogu musiał uciekać. Schronił się w Serbii.

Feodaliowie albańscy piekli się. Co? Reforma rolna? To bolszewizm. Feodaliowie - obszarnicy zmobilizowali swoje szczepy tak, że w grudniu tegoż roku mógł już Ahmed Zogu przy poparciu Jugosławii na czele białogwardystów z armii Wrangla wkroczyć do Albanii. W noc wigilijną Zogu na czele wojowników ze swego rodu zajął stolicę Tirane. Interes klanowy zwyciężył interes społeczny.

Fan Noli musiał emigrować. Rozpoczęły się rządy dyktatury, która gotowa była ofiarować Albanii jako sferę wpływów temu, kto więcej... ofiaruje. Pokonane szczepy Miriditów oraz szczepy północne pochowały broń i zaprzysiężyły krwawą zemstę.

Na tym zamknął się pierwszy akt samodzielnego istnienia tego państewka, które powstanie swe zawdzięcza okoliczności, iż ambasadorowie wielkich mocarstw nie mogli uzgodnić swych stanowisk co do tego, co zrobić z tą ziemią. Niepodległa Albania była tworem kompromisu.

Min. Kościłkowski we Lwowie

LWÓW PAT. Do Lwowa przybył p. minister opieki społecznej Marian Kościłkowski. P. Minister odbył konferencję z p. wojewodą lwowskim Alfredem Bitykiem i kierownikami poszczególnych działów robót publicznych, celem ustalenia warunków, dających zwiększenie stanu zatrudnienia. Po konferencji p. minister wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Warszawy.

Władysław Broniewski laureatem Nagrody Literackiej

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zaw. Literatów Polskich, ukonstytuowany jako jury nagrody literackiej, przyznał nagrodę, w wysokości 1000 złotych Władysławowi Broniewskiemu za całokształt twórczości literackiej.

Pozgonie ks. Domańskiego

BERLIN (PAT). Ambasador R. P. Józef Lipski przybył w oto czeniu członków ambasady do szpitala św. Józefa w Berlinie, gdzie u trumny zmarłego prze wodcy Polaków w Niemczech ś.p. ks. patrona dr. Bolesława Domańskiego uczcił pamięć bojownika o polskość w Niemczech. Pan ambasador złożył następnie siostrze ks. Domańskiego, pani Domańskiej kondolencje.

Śledztwo w sprawie katastrofy na statku „Paryż”

Śledztwo, prowadzone przez trzy równoległe czynności: sądowy, ministerium marynarki i linię okrętową w sprawie pożaru na okręcie transatlantyckim „Paryż” nie dało dotychczas żadnych konkretniejszych wyników. Prasa paryska przynosi jednak informacje o przesłuchaniu jednego z chłopów okrętowych, który krytycznej nocy pełnił służbę strażniczą na okręcie i który pierwszy podniósł alarm zauważwszy pożar, podkreślając, że w czasie tego przesłuchania wyszło na jaw, iż inkriminowany osobnik mógł przez swoją nieostrożność wywołać krótkie

spiekanie na okręcie. Ponieważ w powyższym momencie w czasie dokonywania obchodu i to na odcinku okrętowym, który nie podlegał jego nadzorowi, zaplątał się w przewody elektryczne niezmontowane definitywnie. Jednocześnie „Petit Parisien” donosi z Cherbourg, że wobec listów anonimowych, zapowiadających dalsze akty sabotażu, czy zamachy, specjalna służba bezpieczeństwa, złożona z oddziałów policyjnych, a nawet z oddziałów wojskowych została wprowadzona wzdłuż linii kolejowej Paryż — Cherbourg i Paryż — Bordeaux.

Zajścia na pograniczu węgiersko-słowackim

BUDAPESZT (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi: Dwaj cywilni osobnicy idący od strony Andeii na pograniczu węgiersko - słowackim ostrzeliwani patrol węgierskiej straży granicznej w pobliżu Hernaditihany. Dwóch rannych żołnierzy węg-

gierskiej straży granicznej przewieziono do szpitala w Kassa, gdzie jeden z nich zmarł z odniesionych ran. Przypuszczają, iż na pastwiska, którzy zbiegli na terytorium słowackie, byli członkami gwardii Hlinki w cywilnym przebraniu.

Linia kolejowa Śląsk-Bałtyk

Otwarcie nowych odcinków

W niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia drugiego toru odcinka Karsznice — Siemkowice, długości 44 km. i 49 km. nowowytbudowanego odcinka Siemkowice — Częstochowa magistrali kolejowej Śląsk — Bałtyk.

Linia SIEMKOWICE — CZĘSTOCHOWA skracając trasę Zagłębie Dąbrowskie — Bałtyk ok. 25 km. Na linii wybudowano 9 mostów, 29 przepustów i 3 wiadukty w ciągu tylko dwóch sezonów. Na UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA przybyli specjalnym pociągami z Warszawy na stację Karsznice: francuski minister robót publicznych de Monzie w towarzystwie ambasadora francuskiego w Warszawie de Noela, dyrektora gen. departamentu kolei Claudon, dyrektora gen. francuskiej kolei państwowych Dautry, min. komunikacji p.k. Urych, wiceminister komunikacji ląd. Piasecki, wiceprezes francusko-polskiego towarzystwa kolejowego wiceminister skarbu Morawski, wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji, członkowie zarządu francusko - polskiego tow. kolejowego magistrali Śląsk — Bałtyk, przedstawiciele prasy. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo odprawione w nowej parowozowni na stacji Karsznice przybranej flagami francuskimi i polskimi.

Po nabożeństwie uczestnicy udali się na tor kolejowy, gdzie pod wia-

duktem udekorowanym flagami i zle lenią ks. biskup Tomczak w asyście przeora O. O. Paulinów Motylowskiego dokonał poświęcenia linii kolejowej.

Następnie min. komunikacji p.k. Urych przejechał wstęgą, a orkiestra KPW odegrała hymny narodowe polski i francuski. W drodze do Częstochowy pociąg zatrzymał się w OY-KARZEWIE. Tu gości powitał starosta częstochowski Rozmarynowski i p.k. Janicki.

Po kilkuminutowym postoju pociąg ruszył do Częstochowy, gdzie gości powitał na peronie prezydent miasta Szczodrowski, oraz prezes kolonii francuskiej dyrektor Couturon. Z kolei goście udali się NA JASNĄ GÓRĘ, gdzie przed Bazyliką powitał ich ks. biskup Kubina w asyście przeora. Goście zwiedzili klasztor i jego zabudki, a na zakończenie odbyło się w refektarzu klasztornym śniadanie urządzone przez francusko-polskie tow. kolejowe.

W czasie śniadania przemówienie wygłosił prezes francusko - polskiego tow. kolejowego Śląsk — Bałtyk p. GEORGES GOY, który m. in. zazna-

czył: „Narody, które tak często przelewały krew za wolność podawały sobie tym razem ręce, aby dokonać wspólnym wysiłkiem pożytecznego dzieła dla pokoju, łącząc pięćset ki-

lometrową stalową wstęgą Zagłębie Górne Śląska i okręgu Częstochowy z polskim portem w Gdyni”.

P. MIN. URYCH podkreślił, że „w wielkiej orbicie międzynarodowych stosunków gospodarczych współpraca Francji i Polski posiada swoją poważną tradycję. Posiada pozytywny i trwały kontakt, którego najrealniejszym może wyrazem są stosunki między naszymi dwoma resortami. Resortami komunikacji. To jest ten czynnik, który zawsze łączy, a nigdy nie dzieli”.

Na zakończenie zabrał głos MIN. de MONZIE wyrażając serdeczne podziękowanie za zgotowane mu przyjęcie. Następnie stwierdził, że za stał w Polsce zupełny spokój i zawarł stanowisko społeczeństwa polskiego. Dał następnie wyraz przyjaznych uczuć Francji wobec Polski, pod koniec podkreślił niezastarte wspomnienia, jakie w nim pozostało osobiste zetknięcie się z Marsz. Piłsudskim w czasie Jego wizyty w Polsce w 1923 roku. (Obserwacje streszczenie przemówienia min. de Monzie jeszcze podamy).

Całość uroczystości wywarła na wszystkich uczestnikach JAKNAJ-MILSZE WRAŻENIE SZCZEREJ, SERDECZNEJ OBU NARODÓW WSPÓŁPRACY.

Stanowisko Holandii

HAGA PAT. „Allgemeen nederlands presbureau” komunikuje: dowiadujemy się, iż po ordęciu prezydenta Roosevelta rząd niemiecki zwrócił się do rządu holenderskiego, podobnie jak i do innych rządów, z kilku zapytaniami, pro wadzającymi się do następujących punktów:

- 1) czy rząd holenderski w większym lub mniejszym stopniu wpłynął na wywołanie orędzia?
- 2) Czy znana była mu jego treść przed jego ogłoszeniem?

Poszukiwani

ZEBRACKI - SZYBINSKI Teodor, ur. 11.8.1896 r. we wsi Terebieszów. Wyjechał do Argentyny w roku 1930. Brat jego mieszkał w Esta Villa Beret Chaco Fe. S. Fe. Argentina.

KASZCZUK Wasył, ur. w 1902 r.

w Narajowie. Wyjechał do Argentyny w 1929 r. Listy adresowano na The National Bank of Boston w Buenos Aires.

NAHOWŃSKI Wiktor, ur. w 1897 r. we wsi Jawor. Wyjechał do Argentyny w 1925 r. Ostatni adres: Calle Genoka 3801 Berioa F. C. S.

FIJALKOWSKA Zofia, lat 67 wyjechała do Brazylii w 1927 r. Prowadziła pensjonat w Kurytybie przy ul. August Stelfeld 87.

MIJAS Henryk, ur. w 27.7.1898 r. w par. Kazanów. Wyjechał do Brazylii w 1936 r. Ostatni adres: Fazenda Figueiras Domingos Vilella Linha Cia Bagiana Est. do Sao Paulo, Bressil.

KOSIDŁO Franciszek syn Marcina i Marianny, ur. w 1886 r. w Puławach. Wyjechał do Stanów Zjednoczonych około 1912 r. Ostatni adres: 629 East 12 Str. New, York N.Y. U.S.A.

FOLTYN Jan, ur. w 1890 r. we wsi Niemce. Wyjechał do Stanów Zjednoczonych w 1911 r. Mieszkał: 155-1, Str., Elisabeth, N. Y. U.S.A.

POPYK z Zahoreńskich Anastazja lat 50, ur. w Papornie. Wyjechała do Stanów Zjednoczonych w 1912 r. mieszkała w New Yorku.

OLEKSOWICZ Władysław, ur. 6.11.1886 r. w Trzcinicy. Wyjechał do Stanów Zjednoczonych w 1914 r. Podobno zmienił nazwisko na Ludwik Leśniak, mieszkał: 177 Nerada Str. Warren, Ohio, U.S.A.

JACKÓW Daniel, ur. w 1898 r. w Koszyłowcach wyjechał do Argentyny w 1929 r. W 1937 r. mieszkał: Almasel del Coreo, Hilario Lopez Jose Par. F. E. P.

MIEROSŁAW Józef, ur. 4.10.1897 roku we wsi Maszki wyjechał do Argentyny w 1928 r.

Wiadomości należy kierować do Polskiego Biura Międzynarodowej Pomocy Emigrantom, Warszawa, ul. Natolińska 4 m. 3.

Metody „jednoczenia”

Na str. 1-ej czytelnicy znajdują liczby, dotyczące wyników głosowania do rad miejskich w szeregu miejscowości Polski. Liczby te mówią same za siebie. Stwierdzą one ilustrację doskonałą dla „manifestu”, który rozlepio no wczoraj na ulicach Warszawy, oraz wielu miast innych z ramienia „ozonowego” Związku metalowców, który odbył w niedzielę swój zjazd i wielce uroczysty w Katowicach pod dostojnym protektoratem „samego” p. wojewody Grażyńskiego.

Ten „ozonowy” związek metalowców (Z. P. Z. Z.) namawia nas od dłuższego czasu w słowach, którym nie brak nigdy przysłówiowej lezki „sentymentalnego patriotyzmu”, do zaniechania wszelkich walk wewnętrznych, do zespolenia w jedną całość wszelkiej dobrej woli.

Jakże to zespolenie czy jednoczenie ma wyglądać w praktyce?

„Manifest” udziela przedziwnie prostej odpowiedzi:

„należy wstąpić do „Ozonu”.

Wtedy zniknie „rozbieżność partyjną” i zniknie „rozbieżność zawodową”. Będzie, jak mówi Pismo Święte, jeden pasterz i jedna będzie owczarnia. Czyżby „pasterzem” miał być p. Grzesik? Wszak nie przebrzmiały jeszcze echa protestów wyroku sądowego w procesie świętochłowski.

Nie, moi panowie, nie z tego nie wyjdzie. Daleko takimi „metodami jednoczenia” nie zjedziecie. Wydają mi się one „dziwacznymi nieprawdopodobnymi” w chwili, gdy Polska stoi wobec tylu zagadnień i tylu trudności. Te „metody” są w zasadzie typowe dla umysłowości i dla psychologii ludzi, którzy ani rusz nie chcą zrezygnować ze swego przynależności.

Zapomnieli o jednym.

Zapomnieli o tym, że robotnik polski jest oddaną czelwiciem dojrzałym, że ma swoje wielkie ideały i swoje tradycje wspaniałe, których się nie wyrzeknie dla niczych „pięknych oczu”, a zwłaszcza dla „pięknych oczu” p. Grzesika... z procesu świętochłowskiego.

S. K.

Refleksje

Pożyczka Obrony

Na trotuarach ulic Krakowa odbito napisy: „Idź i płac, bo cię stać”.

Wzwanie to skorygowała jednak w życiu sama ludność. Do kas idą krakowianie i nie krakowianie; idą mieszkańcy stolicy i miast prowincjonalnych; idą robotnicy i chłopcy osad fabrycznych i wsi — i subskrybują pożyczkę nawet wówczas, gdy ich na to „NIE STAC”.

W tej chwili bowiem chodzi nie tylko o same pieniądze, które w końcu można zdobyć w drodze „fiducjarnego” wydania nowych emisji — i przy ich pomocy uzyskać środki na uzupełnienie istniejących braków w uzbrojeniu Państwa. Dziś idzie o przepełnienie całego społeczeństwa przebudzeniem, że akcja pożyczkowa to WYRAZ WOLI CAŁEGO NARODU W KIERUNKU OBRONY. — to namacalny wyraz gotowości do poświęceń wszystkich, byle by tylko nie stać się niewolnikiem.

Idą więc i płacą zarówno ci, których „stać” i dla których płacenie nie jest żadną ciężką ofiarą, jak również i ci, których „nie stać” — i dla których płacenie jest prawdziwym uszczerbkiem.

Idą emeryci i emerytki, posiadający nieraz kilkadziesiąt złotych renty miesięcznej, i bez szemrania składają złote, wyrwane z pod samego serca. Idą robotnicy fabryk i biur, których całym majątkiem są ręce i nogi, a po za tym — zobowiązania i długi, i idą nawet chłopcy choć nieraz całymi dniami nie widzą złotówki, i u których w domach „grosz grosza wypęda”.

Ci jednak, których „nie stać”, idą ci, skromni bez reklam i bez pretensji do podziękowań i do uczuć wdzięczności z czyjejkolwiek strony, uważając, że spełniają swój obowiązek wobec Państwa, którego są podstawa, — wobec siebie samych i wobec przywiązania do własnej wolności.

Lecz równocześnie idą też i ci, których „stać”. Ci idą szumnie — tak, by ich widziano i słyszano — i jaknajgłośniej reklamują swoją „ofiara”, jakkolwiek w porównaniu do ofiar głodujących nieraz robotników i emerytów — złożenie kilku czy kilkadziesiąt tysięcy nie jest z ich strony żadną ofiarą.

Niedawno przeczytałem rekla-

miarską i niesmaczną depeszę p. Jana Kiepurę, w której ten bogaty tenor uważa, że ma prawo zawiadomić pana Prezydenta Rzeczypospolitej o tym, że zapłacił 50 tysięcy złotych gotówką, a drugie 50 tysięcy chce Polsce „odspiewać”.

P. Kiepura ma duży majątek i po zapłaceniu nawet znacznie większych kwot gotówką, bez potrzeby „odspiewania” paru arów, będzie miał jeszcze tyle, aby żyć dostatnio. Jakież więc ma prawo p. Kiepura chęć się swą „ofiara” — w porównaniu z tymi, którzy dali więcej, niż w ogóle posiadali, — a przecież uważaliby za najwyższy nieakt ze swej strony zawiadomić osobną depeszą Głową Państwa, że spełnił swój obowiązek?

Wielkość ofiary mierzy się nie jej wysokością. „Zaprawdę powiadam Wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej, niż ci wszyscy, — albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali dar Bogu, ale ta z niedostatku swego wszystką żywność którą miała, wrzuciła”.

n. t.

Skazanie redaktora „Słowa”

w procesie z P.A.T.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę z art. 255 Kod. Kar. przeciwko p. Henrykowi Łubieńskiemu, oskarżonemu za zniesławienie P. A. T. (Polskiej Agencji Telegraficznej). W jednym z artykułów „Słowa” Wileńskiego p. Łubieński wyraził się, iż informacje P. A. T. z wypadków międzynarodowych i z ich oceny przez prasę i agencje zagraniczne są przez P. A. T. przedstawiane niezgodnie z prawdą i przeinaczone.

Pożar na Wystawie Światowej w Nowym Jorku

W pawilonie przemysłu szklarskiego na wystawie światowej w Nowym Jorku wybuchł pożar. Uszkodzeniu uległy lustra olbrzymich rozmiarów. Ogień został

szybko opanowany, zdołał jednak wyrządzić szkody, które oceniane są na jeden milion dolarów. Podczas akcji ratowniczej trzech strażaków odniosło rany.

Wicher na polskim wybrzeżu

Niezwykłe silna nawałnica piaszczysta rozszalała na wybrzeżu polskim, dając się we znaki zwłaszcza na półwyspie helskim i brzegach otwartego Bałtyku. Wicher unosił i plaż i wydm ogromne masy piasku — które na drogach i szosach utrudniały poruszanie się. Bez okularów ochronnych trudno było wyjść na zewnątrz. Unoszeniu się piasku i kurzu sprzyjała posucha, jaka od kilku dni panuje na wybrzeżu. Morze jest również silnie wzburzone. Impet nawałnicy jednak skierowany jest na wschód.

Pokwitowania

DO DYSPOZYCJI CENTR. KOM. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH w myśl wezwania z dn. 14.8.1936 r. Bronisława Kulmanowa, Stanisława — zł. 5.—

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJ. DZIECI Bronisława Kulmanowa, Stanisława — zł. 5.—

NA GŁODNE DZIECI HISZPAŃ Bronisława Kulmanowa, Stanisława — zł. 5.—

Kto docenia jakość, wybiera pastę
Chlorodont do pielęgnowania zębów!

Przegląd prasy

NIECO O O. Z. N.

Taktyka OZN spotyka się w całej niezależnej polskiej prasie z ostrą krytyką.

W związku z gierkami politycznymi OZN „Dziennik Bydgoski” pisze:

„Ani masy chłopskie, ani robotnicze, ani inteligencja polska, nie żąda żadnej zapłaty i nagrody. Nie wysuwa również żadnych warunków opozycja polska, którą z powodzeniem na wzór angielski można nazwać „opozycją Jego Królewskiej Mości”. Ale jednego

mamy prawo wymagać, aby wreszcie Ozone przestał nas drażnić, przez ciągłe wysuwanie, jak mówi nie podejrzany wcale o sympatie opozycyjne „Dz. Poznański”, swej ręki do dyskonta i swego szyldzika” Polsce — wszystko, Ozone — nic”.

REZERWY.

„Kurier Polski” stwierdza, że gdy kraje totalne są u kresu swych rezerw, Anglia i Francja dopiero do nich sięgają:

Tak np. podczas, gdy Rzesza w ten czy inny sposób zmilitaryzowała całą niemal ludność, Anglia stoi dopiero w przedzie dni wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

I podczas, gdy Rzesza wyrzuciła do ostatnich niemal granic czas pracy i wypompuwała nie ma do dna wewnętrzne zasoby finansowe, Francja dopiero sięga do przedłużenia czasu pracy i do szerszej mobilizacji finansów na potrzeby obronne.

A jakie rezerwy ma Polska?

Napewno — nie mamy większych rezerw materialnych. Ale posiadamy ogromne, nie wykorzystane rezerwy moralne, tkwiące w odczuciach i pragnieniach szerszych rzesz społeczeństwa. I nie jest to dla nikogo tajemnicą, że zakłęcia, zdolnego te siły w pełni wyzwolić, szukać należy w sferze naszych wewnętrznych stosunków.

BRAK ENTUZJAZMU.

„Dziennik Powszechny” dopatruje się gwarancji pokoju w rosnącym z dnia na dzień upadku ducha i w braku entuzjizmu społeczeństwa zarówno we Włoszech, jak i w Niemczech:

Zwycięstwo albańskie nie wznieło entuzjizmu. Kraj nie może podjąć ciężarów, nakładanych przez rząd. Naród włoski zdaje sobie sprawę, że zabory nie wiele przyniosą korzyści, grożąc natomiast niezliczonymi komplikacjami.

To samo zjawisko ma miejsce

w Niemczech. Czwartkowa apoteoza potęgi wypadła tragicznie. Urodzinowa pompa zamiast entuzjizmu wywołała sarkazm tłumów. Stwierdzają to zgodnie znani z ostrożności sądu obserwatorzy zagraniczni.

Do licznych braków „osi”, do braku żywności, surowców, pieniędzy i przyjaciół dołącza się brak entuzjizmu. Zniechęlające narkotyki przestały działać, szary ludzie budzą się do realnego życia. Totalna hipnoza okazała się bezsilna wobec arytmetyki”.

GRANICA POLSKO - NIEMIECKA.

Tygodnik „Zwrot” pisze o konsekwencjach, jakie spadają na Polskę w związku z opanowaniem przez „Trzecią” Rzeszę Czecho-Słowacji:

„Mówi też dalej geografia, że z chwilą zajęcia Czechosłowacji przez Rzeszę wspólna granica polsko - niemiecka, wynosząca do r. 1939-go 1912 km., przedłużyła się przynajmniej o 50 proc., a może i więcej. Przybyło bowiem około 90 km. granicy bezpośredniej z Niemcami na Śląsku cieszyńskim, — przybyło dalej z górą 450 km. granicy polsko - słowackiej, co do której nie istnieją żadne wątpliwości, że pomimo odmiennej formy, jest właściwie również granicą niemiecką. Dowodzą tego fortyfikacje, budowane przez Niemców w Preszowie i zagrożające bezpośrednio najbezpieczniej, jak się zdawało, instalacjom G. O. P.-u.

Albowiem Rożnów, owo serce Okręgu Przemysłowego, mający go zasilać energią, znalazł się w ten sposób o około 40 km. od granicy słowackiej, czytaj: niemieckiej. W nieco lepszym położeniu znajduje się mózg tego okręgu, Mościce, bo odległość ich od tej granicy wynosi 65 km. Krośnice, które są źródłem naftowym, rurociągi gazowe i rafinerie — to 20 — 30 km. od granicy”.

S.EK.

już wyszedł z druku

majowy numer

„MŁODZI IDA”

jedynego pisma młodzieży socjalistycznej

ZAWIERA ARTYKUŁY:

Kazimierz Pużak — Brońmy niepodległość! Walczmy o Polskę Ludową, Stanisław Ignar, redaktor „Wici” — Młodzież chłopska wobec obrony kraju, Edward Hryniewicz — Nie piramidy, lecz „Szklane Domy”, Robert Froelich — Mój ambicje, Stanisław Ryszard Dobrowolski — Inter arma, Elżbieta Szemplińska — „Liste księżyc” (fragment poematu), J. P. — świat w zdarzeniach, Jerzy Rawicz — Wbrew? Naprzek! Naprzeciw! (wiersz), R. B. — „Nasz sztandar płynie ponad trony, Józef Szymkowiak — 50-lecie Święta Majowego, Ludosław — Dostojaństwo Człowieka, Krystyna Hermanówna — V o ro nie kultury, Mir — Święto 1-szo Majowe w pieśni, Bronisław Klimko — Autorka Włoch, Włodzimierz Lenc — Łódź 1 Maja (wiersz), „Moja praca w terenie” — wywiad z 23

działaczami młodzieży P.P.S., Henryk Kora — Metresy i Rewolucja, Mieczysław Orsz — Albania — i kto następny? M. O. — wystawa na kolach, J. D. Kretkowski — Musimy się kształcić, Kazimierz Dębak — Nabieramy rozmachu! E. W. — My też razem! M. Dz. — Młodzież budująca nowe Wilno, Juliusz Jasiewicz — Miasta przyszłości, „Mecenas” — Na ucho, Jarosław Budziszewski — Ulica przedmieścia, Karol Bonar — Ludzie idą nie równo, Alek. Skowronek — Zagadka śmierci (felieton naukowy), oraz rubryka korespondencyjna p. t. „Młodzież piszą do nas”.

NUMER ZAWIERA 16 STRON. CENA 10 GR.

Zamówienia nadsyłać należy do Administracji „Młodzi Ida”, Warszawa — Śródmieście, ul. Warecka 7, tel. 5-13-80.

Zamówienia na nasz

NUMER PIERWSZO-MAJOWY

oraz ogłoszenia do tego numeru

przyjmuje nasza Administracja Centralna — Warszawa, Warecka 7, tel. 5.13-80

Zgłoszenia zamawiające już napływają.

Niech się święci 1 Maj!

Inż. ZYGMUNT CHMIELEWSKI SPÓŁDZIELCA

ZMARŁ DN. 24 KWIETNIA 1939 R. PRZEŻYWSZY LAT 66.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kaplicy Kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach w środę dn. 26 b. m. o godzinie 8.30 rano, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają

Żona, Synowa, Rodzina

Na życzenie zmarłego prosimy o nieskładanie wieńców i kondolencji.

ZYGMUNT CHMIELEWSKI

zasłużony działacz spółdzielczy, długoletni członek i przyjaciel
Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

zmarł dnia 24 kwietnia 1939 r.

W żałobie ruchu spółdzielczego biorą udział:

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa
Stowarzyszenie „Szklane Domy”
Spółdzielnia Spożywców „Gostoda Spółdzielca”

Trzy dokumenty

I
Od kierownika naszej Organizacji lwowskiej otrzymaliśmy pismo następujące:

O ile dotychczasowe wybory są morządowe w szeregu miast polskich odbywały się z poszanowaniem ustawy i znanego okólnika p. premiera Składkowskiego, to wydarzenia, które zaszły ostatnio na terenie Lwowa, w którym wybory mają się odbyć w dniu 21 maja b. r., pozwalają przypuszczać, że termin „lwowskich” wyborów może przejść do słownictwa politycznego w tym znaczeniu jak np. dawne wybory tak zwane badeniowskie czy rumuńskie. Przed pięciu laty, także w czasie wyborów samorządowych lwowskie starostwo grodzkie wzywało w godzinach nocnych na jedną i tę samą godzinę setki wyborców, którzy podpisali listy kandydatów, a to dla badania autentyczności ich podpisów a w następstwie unieważniało listy. Takiego jednak wypadku, jak ostatni, nie zanotowano, a użycie go dowodzi, że pomysłowość hien wyborczych jest niewyczerpana, zwłaszcza wówczas, kiedy liczą — chyba nie słusznie — na bezkarność. Oto w ostatnich dniach do Okręgowych Komisji Wyborczych, do których, nawiasem powiedziawszy, dopuszczono ludzi tylko jednej, wiadomej orientacji politycznej, zgłosiły się zorganizowane grupy liczące po kilkanaście osób i każda z nich przy użyciu przyniesionych ze sobą wypełnionych formularzy zakwestionowała po kilkaset wyborców. Ogółem zakwestionowano złośliwie prawa wyborcze ponad 20.000 wyborców. Zakwestionowano prawa wyborców o nazwiskach o brzmieniu ukraińskim, niemieckim, ale także i polskim. Między innymi zakwestionowano prawa wyborcze wicemarszałka Sejmu Mudryja i jego żony, posła Celewicz i wielu wielu innych. Zakwestionowano tysiące nazwisk robotników, o których przypuszczano, że będą głosować na listę PPS, Związków Zawodowych i Demokratycznego Komitetu Wyborczego. W tej sprawie interweniowała u przewodniczącego Gł. Komisji Wyborczej p. Decowskiego delegacja PPS i Stronnictwa Demokratycznego w osobach tow. Skalak i dra Stankiewicza i spotkała się z oświadczeniem, że pan prezes to masowe kwestionowanie praw wyborczych uważa za wybrzyk, że sprawców w wolnym dla siebie czasie będzie ścigał, ale wobec brzmienia ustawy jest wobec tego wybrzyku bezsilny.

Wyborcy, których prawa zostały zakwestionowane, otrzymali za wiadomością z tym, że mogą wnieść udokumentowane sprzeciwy do dwu dni. Ponieważ komisje okręgowe urzędują tylko po dwie godziny i to wieczorem, jest fizyczna niemożliwość, ażeby przy rygorystycznym traktowaniu sprawy, mogły załatwić więcej niż 500 protestów i to wobec częstego braku dowodów obywatelskich, nie zawsze z wynikiem dodatnim. Tak więc około 20.000 wyborców, którzy w czasie wyborów sejmowych mieli pełne prawo wyborcze i byli nawet usilnie agitowani

ażby szli do urn wyborczych, teraz zostaną praw wyborczych pozbawieni. W całej tej niesłychanej historii jest najbardziej zastanawiające, że osobnicy, którzy pozbawili praw wyborczych tylu obywateli przychodzili do Komisji z gotowym materiałem, z czego widać, że mieli do swej dyspozycji spisy wyborców. Zaznaczyć na leży, że tak PPS, jak i Stronnictwo Narodowe, odmówiono prawa nabycia tych spisów, i żadne z tych stronnictw spisów nie posiada.

Wobec takiego stanu rzeczy prokuratorowi nie byłoby trudno wyszukać środowisko, w którym ukuto tak „dowcipny” plan, ażeby przejść do porządku dziennego nad prawami obywateli, zagwarantowanymi w Konstytucji, i nad okólnikiem Pana Premiera, domagającym się czystości wyborów.

Przy tym na uwagę zasługuje i ta pochochność, z którą Komisje Okręgowe poszły na rękę tym tajemniczym osobnikom, kwestionującym masowo prawa wyborcze i zamiast oddać z miejsca te złośliwe reklamacje, na co im ustawa zezwala, wołały z tego uprawnienia nie skorzystać, reklamacje uznały i w ten sposób pośrednio pomogły akcji, która wyraźnie dążyła do tego, ażeby przy pomocy podstępów zniekształcić listy głosujących.

Sądźmy, że P. Premier Sławoj-Składkowski powinien się bliżej zainteresować tą aferą wyborczą we Lwowie i nie pozwolić na to, by jego zarządzenia mające na celu czyste i niekępowane wybory, były dezawuowane i nieszanowane.

II

Od kierownika naszej Organizacji w Strzynie otrzymaliśmy pismo następujące:

„Do komisji wyborczych nie powołano nikogo z pośród naszych towarzyszy. Starostwo powiatowe wywarło nacisk na właściciela jedynej dostępnej dla nas sali, by od mówił wyjącej jej dla nas. Tak samo zrobiono z afiszem, u którego zabrakło nagle miejsca dla naszych afiszów. Jednak mimo to akcja nasza nie została wstrzymana i wnieśliśmy listy kandydatów zbierając pod nie 13.000 podpisów zamiast 400 potrzebnych. Na dz. 24 kwietnia b. r. zwołaliśmy wiec przedwyborczy na dziedzińcu domu Z. Z. K. Starosta powiatowy p. Stefanicki nie zezwolił drukarni na wydanie nam afiszu oraz kategorycznie zabronił uzgadniania wiecu, chociaż to jest wyraźnie sprzeczne z ustawą. Decyzji swej starosta nie chciał uzasadnić ani podać na piśmie. Wobec tego wysłaliśmy depeszę do p. Premiera z protestem. Osobnego omówienia wymagałaby sprawa spisu wyborców, w którym pominięto, według naszych spostrzeżeń, około 20 procent wyborców przeważnie robotników. W postępowaniu reklamacyjnym robiono wyborcom różne trudności.

NA RATY!

UBIORY MĘSKIE - DAMSKIE - KOSTJUMY
GOTOWE - ZAMOWIENIA. NAJDOŁGSI. WARUNKI. WYKONANIE
B. WYKWIETNE.

B. CIA GELENDER
HOZA 23 tel. 876-27
(SKLEP FRONTOWY)

III.
Z Zamościa otrzymaliśmy pismo następujące:
Donosimy, że miejscowy starosta p. Marian Sochański pominął OKR PPS i związki zawodowe i nie zaprosił naszych przedstawicieli do Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, zapraszając jednocześnie przedstawicieli organizacji innych.

Dokumenty przytoczone nie wymagają komentarzy. Pierwsze dwa należą do zakresu prac p. prezesa Rady Ministrów gen.

Film podwójnie dźwiękowy

Epoką w dziejach sztuki filmowej było przejście z filmu niemego na film dźwiękowy.

Pamiętamy wszyscy filmy nieme, kiedy to na ekranie coś się działo, jakiegoś gesty kulawy, strzelano z armat, bomby wybuchaly, pioruny były, a na sali było cicho, jak maknem posiał. Objasnienia były wielometrowe i zaumiejętnie przecztały tekst, to tymczasem obraz się zmieniał i trzeba było czytać następne objaśnienia.

Wynalezienie filmu dźwiękowego dokonało rewolucji w królestwie X-ej muzy. Widz nie sylabizuje już długometrowych objaśnień, lecz patrzy i słucha, a chociaż bohaterowie ekranu przeważnie mówią po angielsku, po francusku lub po niemiecku, których to języków większość bywalców kinowych nie rozumie, to przecież nikt do tego się nie przyznaje i wszyscy są zadowoleni.

Od niedawna wprowadzono w kinach filmy podwójnie dźwiękowe, to znaczy, że przemawiają nie tylko bohaterowie, zgrzykający się na ekranie, lecz również sala.

W takich chwilach sala kinowa przypomina posiedzenia jednego z dawnych sejmów. Zasiadali w tym



GRUZIKA PLUC jest nieublaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, koszt miliony ludzi. — Przy zwałczaniu chorób płucnych, bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy i t. p. stosuj p. p. „Balsam Trikolan” lekarze.

który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki!

Zmiany w Zakładzie Ubezpieczeń w Chorzowie

W tych dniach nastąpiła nominacja nowego dyrektora Zakładu Ubezpieczeń w Chorzowie. Dyrektorem zamianowano p. H. Moskwę. Dotychczasowy dyrektor p. Gunia objął kierownictwo Zakładu Ubezpieczeń od wypadku.

Jak czytelnicy nasi sobie przypominają, podczas procesu o nadużycia na szkodę KKO. pow. świętochłowickiego, stwierdzono, że dy

stawoja-Składkowskiego, trzeci — do zakresu prac p. gen. Leona Berbeckiego, który kieruje realizacją Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej z rzetelną lojalnością i bezstronnością.



sejnie dwaj posłowie. Gdy pierwszy z nich zabierał głos z trybuny, wnet z sali odzywały się głosy: „Oddaj buty!”, gdy drugi przemawiał, to rozlegały się wołania: „Oddaj deski!”.

W najnowszym, podwójnym filmie, gdy na ekranie ukazuje się pewien zażywny pan w czarnej koszulce i przy akompaniamencie gestykulujących rąk zaczyna coś wykrzykiwać, wnet na sali rozlegają się głosy: „Oddaj Albanię!”. Gdy zaś na ekranie ukazuje się inny pan z fantazyjnymi łoczkami na czole, a dziś — wręcz przeciwnie — batalista, to sala ryczy: „Oddaj Kłajpedę!”.

I to jest ta nowa epoka w filmie — film podwójnie dźwiękowy.

X. Y. Z.

Pani Roosevelt matka przybrana

Prezydentowa Stanów Zjednoczonych, pani Roosevelt, adoptowała małego chojpa hiszpańskiego, Lorenzo Murias, który stracił w wojnie oboje rodziców.

Zbrojenia a życie gospodarcze

Ciekawe cyfry

„Trzecia” Rzesza niewątpliwie znajduje się w trudnym położeniu gospodarczym. Wszystko dla wojny! Wszystko dla wojny! Wszystkie siły gospodarcze są wyzyskane dla wojny. Ale co dalej? Niewątpliwie, to naprężenie gospodarcze jest źródłem słabości Niemiec. Ale z drugiej strony może popchnąć je do nieobliczalnych awantur....

Przytoczymy za prasę zagraniczną kilka ciekawych cyfr.

Wydatki wojskowe w budżecie rozbudowy Niemiec stanowiły 70% BUDŻETU. Na zbrojenia od czasu objęcia władzy przez Hitlera wydatkowano 50 miliardów marek. Tylko w jednym roku 1938 te wydatki wynosiły 18 miliardów marek.

Dług wewnętrzny i ilość pieniędzy papierowych, będących w obiegu, szybko wzrastają.

Źródła niemieckie określają dług wewnętrzny na 27 miliardów mk., zagraniczne zaś na 49 miliardów marek. Ogólna kwota pieniędzy papierowych wynosi 10 miliardów — ku końcowi 193 r. Ponieważ zło ta w kasie bardzo mało, zaś przedsiębiorstwa pracują na wojnę, widzimy w Niemczech inflację.

Podatki w r. 1938 doszły do zawrotnej kwoty 22 miliardów mk. czyli, że wzrosły w porównaniu z r. 1933 w DWÓJNASÓB. W roku 1939 (lutu) na podstawie nowej ustawy silnie powiększono podatek dochodowy, skierowany głównie przeciwko masom pracującym. Z surowcami niedobrze. W ro-

ku 1938 „Trzecia” Rzesza sprowadzała z innych krajów 20 mil. ton żelaza; własna produkcja żelaza dała tylko 10 miln. ton. Co się dotyczy metali „kolorowych”, 60% zapotrzebowania zaspakajano dowozem z poza granicy.

Produkuje się „namiastki” wszelkiego rodzaju, ale te namiastki są DROGIE. Litr benzyny syntetycznej kosztuje 22 fenigi, podczas gdy cena litra zwykłej benzyny wynosi 6 fenigów. Sztuczny kauczuk „Buna” jest bardzo drogi. Zresztą „Buna” pokrywa tylko 25 procent zapotrzebowania kauczuku.

Obserwujemy duży kryzys w gospodarce rolnej — ucieczka chłopów ze wsi. Darré oblicza, że Niemcom brak 800 tys. ludzi dla prac na roli. Jednocześnie w znacznej części przedsiębiorstw wojskowych wprowadzono 10 i 12-godzinny dzień pracy.

Te cyfry wystarczają, by zilustrować trudną sytuację gospodarczą Niemiec. Wszystkie siły i zapasy idą na wojnę. Peto się krzyczy o konieczności zdobyczy terytoriów.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DŁA DOROSŁYCH I DŁA DZIECI
KOWALSKINA
Stosujcie się ostrożnie
PRZY PRZEBIEGU GRYPI I KATARZE

Wojenne przygotowania „Gestapo”

Pisaliśmy swego czasu o tym, jak Niemcy w swoich planach i przygotowaniach wojennych specjalną uwagę zwracają na „front wewnętrzny”, to jest na przeciwników hitlerizmu, którzy w razie wojny stają się dla hitlerowców bardzo niebezpieczni i których dla tego trzeba zawczasu ukieszcilić. Szeł policji Himmler już dawno opracował szczegółowy plan walki na tym froncie wewnętrznym. Obecnie czynione są przygotowania do wykonania planu. Jest to także jeden z dowodów, że Niemcy sposobią się do bliskiej wojny.

Zbudowano więc 5 nowych obozów koncentracyjnych w miastach Dortmund, Szczecin, Strassfurt, Hannover i Wjener-Neustadt. Obozy te zmieszczą ok. 400.000 przeciwników, którzy dzisiaj są na wolności, a którzy w razie wojny wolność tę stracą. Nazwiska kandydatów do obozów są gotowe w specjalnych kartotekach.

Gestapowcy (Gestapo — Geheim Staats-Polizei, tajna policja państwowa) będą współpracować ze Sztafetami Ochronnymi (S. S.). Pierwszym krokiem na drodze współpracy było rozestanie jednostek S. S. po całym kraju. Zadaniem ich jest utrzymanie porządku przez cały czas wojny i zdławienie wszelkiego odruchu niezadowolienia w samym zarodku i naj

surowszymi środkami. Już podobno 200 tys. takich najbardziej pewnych pachołków reżymu rozmieszczono po Niemczech, a są oni obdarzeni pełnomocnictwami i mogą na własną rękę zaprowadzać porządek.

„Praca” ich zaczęłaby się z chwilą rozpoczęcia wojny.

Czasopisma literackie

Nowy zeszyt „Skamandra” — (kwiecień — czerwiec 1939 d.) — przynosi: ciekawy artykuł Kaz. Bieszyńskiego p. t. „Franciszek Fiszer pako filozof”, opowiadanie W. Gombrowicza — „Szczur”; poezje J. Iwaszkiewicza, St. Wygodzkiego, W. Baka i in.; przegląd teatralny B. Korzeniowskiego. — (Okładkę projektował T. Lipski.

„Sygnały” (Lwów, Nr. 67) — mają na czele numeru bardzo interesującą korespondencję J. Płońskiego z Pragi Czeskiej — „W niewoli Trzeciej Rzeszy”. Poza tym: W. Bastrzyka — „List ze wsi”; B. Kuczyńskiego — „Fragment powieści”; A. Lubicza — „Nie chcemy się wygłupiać!”, wiersze Br. Kamińskiego. Obfity dział recenzji, aktualia, rysunki i reprodukcje uzupełniają urozmaiconą treść numeru.

b. d.

Wśród książek

GUSTAWA JARECKA: „Ludzie i Sztandary”. Powieść. II „Zwycięskie pokolenie”. Warszawa, J. Przeworski, 1939; str. 416.

Cykl powieściowy „Ludzie i Sztandary” ma być w zamierzeniu autorki beletrystycznym odbiciem najnowszej historii Polski, zrekapitulowaniem walk i konfliktów polityczno-społecznych, które wzbudzały byt naszej zbiorowości w ostatnim trzydziestolecu. Tom I cyklu — „Ojcowie” miał za tło dziejowe lata 1900—1914, t. j. okres wzmożonej pracy niepodległościowej i rewolucyjnej, okres przygotowań do zajęcia stanowiska w starciu powszechnym, które — jak słusznie i przeźornie wierzono — nadejść musiało. „Ojcowie” spotkali się z bardzo życzliwym przyjęciem krytyki i z wielkim zainteresowaniem mas czytelników. Artystyczna rzetelność,

dobra znajomość przedmiotu, instynkt społeczny i pełne zrozumienie dziejowej roli warstw pracujących — wszystko to zapewniło odrazu autorce poczesne miejsce wśród młodszej generacji powieściopisarskiej, manierującej się zbyt często na bezdrożach jałowych i problematycznych „poszukiwań”.

Trzeba przyznać z satysfakcją, że Jarecka w „Zwycięskim pokoleniu” nie zawiodła przywiązywanym do niej twórczości nadziei. W ramach dwóch faktów historycznych — wkroczenia wojsk niemieckich do Warszawy w r. 1915 i rozbijania okupantów r. 1918 — mamy tu bardzo wyrazisty i do brzo skomponowany obraz Warszawy w latach okupacji, Warszawy, uginającej się pod brzemieniem obcej i zachłannej władzy, głodu, nędzy i wojennego niedo-

statku. Koncentrując swą uwagę i dar obserwacyjny głównie na obszarach przedmieść warszawskich, przegzyszczenia, obliczona tylko na przetrwanie, na spożywanie owoców cudzej pracy, walki i wysiłku, wykazuje rychło swą pustkę, czczość, bezsilie. Ale i w tym serdowisku, bezsilie i zdrowy ferment, wywołany powiewem szale. Jących po świecie wydarzeń: doraństający Jurek Krzeptowski, niesie w swym młodzieńczym sercu swiaomość potrzeby innego życia i nadziei człowieka. Ten to Jurek Krzeptowski — choć w przykładnej atmosferze mieszczańskiej, „Jadu” wychowany, znajduje niewątpliwie drogę do porozumienia ze światem Targówka i Leszna, aby wspólnie z takimi, jak Heniek Żelazko, Tolek Błaszczyk i wielu, wielu innych, stanąć do pracy w powojennej Polsce i zdobywać, zdobywać to, co jeszcze do zdobycia pozostało, co stanie się ostatecznym triumfem prawdziwie „zwycięskiego pokolenia”.

Bardzo interesująco pogłębione postacie pierwszoplanowe, wokół których grupuje się liczny zespół osób epizodycznych i marginesowych, podtrzymują mocno konstrukcję powieści, związując harmonijnie założeniami myśli autorskiej. Nie spotykamy wprawdzie w „Zwycięskim pokoleniu” przedstawicieli władz okupacyjnych, nie mamy do czynienia z ich osobistą psychologią i osobistymi tendencjami. Tym nie mniej, potrafiła Jarecka wywołać z niedwójnej przeszłości styl i klimat okupowanej Warszawy, przedstawiając w umiejętnych skrótach i spiciach różne cechy charakterystyczne nie mieckiej niewoli. Te przypomnienia w dalszych czasach mają niewątpliwie dużą wartość pedagogiczną.

Spokój i umiar powieściowej roboty Jareckiej zasługują na pełne uznanie. Nie sądzimy jednak, że to co jest tylko wyrazem dyscypliny autorskiej oznacza obojętność i niezdeterminowanie wobec

spraw opisywanych. Przeciwnie, od pierwszej niemal strony powieści widać, gdzie i po czyjej stronie znajdują się myśli i sympatie autorki, a ta świadomość pozwala nam przyjąć powieść Jareckiej z uczuciem wzajemnego zrozumienia i jej wspólnoty wewnętrznej.

Krystyn T. Wand. „Czerwony diabeł”. Warszawa, J. Przeworski, 1939; str. 376.

Awanturnicza — trzecia z kolei — powieść polskiego autora napisana jest żywo i zajmująco, z umiejętnością stosowania i stopniowania sensacyjnych efektów. Akcja, o charakterze niemal filmowym, toczy się, oczywiście na dalekim amerykańskim Zachodzie, a wzorowo pomyślane zakończenie pozwala czytelnikowi odechnąć z ulgą po doznanych w toku lektury emocjach.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Pod hasłami: Bronimy Niepodległości! Walczymy o Polskę Ludową!

Łódź Robotnicza będzie manifestowała w dniu 1 Maja pod Sztandarami PPS. i Klasowych Związków Zawodowych. Zbiórka pochodów dzielnicowych na Wodnym Rynku.

Centralny pochód manifestacyjny

wyruszy z Wodnego Rynku o godz. 11 przed poł. i przejdzie ulicami: Główną, Piotrkowską, Pl. Wolności i 11 Listopada na Polesie Konstantynowskie.

Przy grobach poległych Bohaterów Rewolucji 1905—8 r. przemówienia wygłoszą: w imieniu PPS — **HENRYK WACHOWICZ** — sekretarz OKR. PPS., oraz przedstawiciele: **KLASOWYCH ZW. ZAW., KRATYCZNEGO i BRATNICH PARTII SOCJALISTYCZNYCH**

— tow. tow. **JAN KWAPIŃSKI** — prezydent miasta, **ARTUR SZEWCZYK** — prezes O. K. R. P. P. S., **STOW. b. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH, STRONNICTWA LUDOWEGO, STRONNICTWA DEMU.**

L. O. K. R. P. P. S.

Obchód 1 Maja

ZBIÓRKI DZIELNICOWE.

Zbiórki członków PPS., Klasowych Związków Zawodowych, Organizacji Młodzieży PPS., grup fabrycznych, oraz organizacji biorących udział w manifestacji 1-szo Majowej, rozpoczyna się o godz. 7.30 r.

Zbiórki odbywają się w następujących punktach miasta:

1) **LIMANOWSKIEGO 39**, dzielnica „Bałuty” PPS., robotnicy fabryk: „K. T. Buhle”, „Gentleman”, „I. K. Poznański”, „Boryszowskiej Apertury”, RKS. TUR. „Zubardz”.

2) **ŁAGIEWNICKA 61**, dzielnica „Julianów” PPS.

3) **BRZEZIŃSKA 65**, dzielnica „Zielona” PPS., robotnicy fabryk: „Biederman” i „Bornsztajn”.

4) **P. O. W. 24**, dzielnica „Śródmieście” PPS., Związek Tramwajarzy. Zw. Spożywczy, Zw. Transportowców, Zw. Automobilistów, TUR., Zw. Fryzjerów RKS. „TUR”, robotnicy fabryk: „Klajman”, „Goldlust”, „Kamiński”, „Ejtingon”, z ul. Sterlinga.

5) **LETNIA 1/3**, dzielnica „Kozłowa” PPS., robotnicy fabryk: „I. K. Poznański”, „Herszenberg i Halbersztadt”.

6) **LIPOWA 71**, dzielnica „Prawa” PPS., Związek Budowlany (sezonowcy i strycharze) robotnicy fabryk: Murów Kindermana, Bornsztajna, „B. A. Bukit”, „Benich”, „Tittzen”, „F. Kinderman”, „Weber i Raul”, „Fuksa i Birenwałga, Cymermana, „Emde, Przygórskiego, Szaka, Schrödera, Serejskiego, Zjedn. Zakł. Filców i inne.

7) **WOLCZAŃSKA 91**, Stowarzyszenie B. Więźniów Politycznych.

8) **WOLCZAŃSKA 196**, dzielnica

„Czerwona” PPS., robotnicy fabryk: „Eisert”, „Hoffrichter”, „Ejtingon” (z ul. Radwańskiej), „Gampe i Albrecht”, „Allart”, „Schweikert”, Karolewskiej Manufaktury i Piotrowskiego.

9) **Rzgowska 143**, dzielnica „Chojny” PPS., Zw. Małorolnych, RKS. TUR. Chojny, robotnicy fabryk: „Polesie” i „Geyer”.

10) **SUWALSKA 1**, dzielnica „Górna” PPS., robotnicy fabryk: „Buhle”, „B-cia Zajbert”, „O. Haeslera”, „Steinerta”.

11) **FABRYCZNA 7**, dzielnica „Fabryczna” PPS., robotnicy fabryk: „Seibler i Grohman”, „Rozen i Wiślicki”, „Ejtingon” (z ul. Dowborczyków), Barcińskiego i Murów Wolfsona.

12) **WYSOKA 45**, Związek Włóknarzy — Oddział „Fabryczny”, oddział „Jdwabników”, oddział „Pończosznico - dziany”, Zw. Użyteczności Publicznej — oddział I i III, Zw. Metalowców, Zw. Drzewny, Zw. Spożywczy — oddział mięsno - wędliniarski, Zw. Dozorców i Służby Domowej, Zw. Skórzany.

13) **ROKICIŃSKA 62**, dzielnica „Widzew” PPS., robotnicy „Widzewskiej Manufaktury”, RTS „Widzew” i Koło „Stok” PPS.

14) **BANDURSKIEGO 15**, „Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy i Zw. Włóknarzy — oddział robotników niemieckich.

15) **KILIŃSKIEGO 49**, Stronnictwo Demokratyczne.

Pochody dzielnicowe wyruszą

1. — o godz. 8.50 z dzielnicy „Bałuty” i połączy się na trasie z dzielnicami „Julianów”, „Zielona”, „Śródmieście” i Stronnictwem Demokratycznym.

2. — o godz. 2.30 z dzielnicy „Kozłowa” i połączy się na trasie z dzielnicą „Prawa”, Stowarzyszeniem B. Więźniów Politycznych i N. S. P. P.

3. — o godz. 9.20 z dzielnicy „Czerwona”.

4. — o godz. 8.30 z dzielnicy „Chojny” i połączy się na trasie z dzielnicą „Górna”.

5. — o godz. 10 z dzielnicy „Fabryczna”.

6. — o godz. 10 z Domu Zw. Zawodowych.

7. — o godz. 9.20 z dzielnicy „Widzew” po nadejściu Koła „Stok”.

Trasy pochodów dzielnicowych podane zostaną w drodze organizacyjnej.

Sekretariat LOKR. PPS.

KOMENDANTÓW MILICJI ZWIĄZKOWEJ I FABRYCZNEJ wyzywa się do przyłącza w czwartek, dnia 27 kwietnia o godz. 7 w. do Domu Związków Zawodowych.

Wiadomości z całej Polski

STRASZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA

W jednym z przedków w pokładzie Heitman na poziomie 400 m. w podziemiach kopalni „Polska” w Świętochłowicach zostały znalezione straszliwe poszarpane zwłoki górnik, 47-letniego Marcina Sojki z Chorzowa II (Wandy 37), który miał zupełnie znieludzonego tułow. W jakich okolicznościach śmierć Sojki nastąpiła i co było jej powodem, dotąd nie ustalono. Prowadzą co do tego dochodzenia władze górnicze. Sojka osierocił żonę i 5 dzieci.

ECHO WIELKIEJ WOJNY

Na pastwisku gromadzkim w Zagórz, w pow. rudeckim znaleziono zakopany płytko szkielet żołnierza zabitego w czasie wielkiej wojny. Przy szkielecie znajdował się bagnet i łopatką armii austriackiej. Szkielet pochowano na miejscowym cmentarzu.

WYKOPAJUSKA NA TERENIE LICEUM KRZEMIENIECKIEGO

Przy budowie gmachu pedagogium liceum w Krzemieńcu natrafiono na stare sklepienie piwnice, w których znaleziono dobrze zachowane szczątki kafil giniących o charakterystycznych wzorach, oraz monety srebrne i miedziane z okresu króla Stanisława Augusta.

71-LETNI STARUSZEK ZABÓJCĄ ZIĘCIA

Przed Sądem okręgowym na seji wyjazdowej w Brodnicy odbyła się rozprawa przeciwko 71-letniemu Leonardowi Wronkowskie-

mu, oskarżonemu o zamordowanie swego zięcia Kazimierza Dembinskiego z Karbowa. W wyniku rozprawy Wronkowski skazany został na 6 lat więzienia.

SZKIELET POD OBOBNIKAMI

W maj. Rostworowo, w powiecie obornickim, podczas zakładania kanalizacji w podwórzu, wykopano zupełnie przypadkowo na głębokości 1 metra szkielet ludzki. Po ścisłym zbadaniu komisja lekarsko - sądowa stwierdziła, że szkielet spoczywał w ziemi najmniej 60 lat.

Przypuszcza się, że natrafiono na ślad morderstwa skrytobójczego.

UKARANIE ZWYRODNIAŁYCH RODZICÓW

Przed sądem okręgowym w Poznaniu zasiadli na ławie oskarżonych 25-letni kupiec Władysław Soboczyński i jego żona, 29-letnia Bronisława Soboczyńska, pod zarzutem systematycznego znęcania się nad 7-letnim, nieślubnym synkiem Soboczyńskiej, Zbigniewem. Oskarżeni z byle błażej przyczynili błąd niebezpieczny dla życia i zdrowia dziecka, zmuszali je do kłębienia na gwoździach, wieszali na pasku i grozili wyrzuceniem przez okno. Sądystwa para nie przyznała się do winy, jednak w toku przewodu sądowego okoliczności te potwierdził przestępstwa w charakterze świadków sąsiedzi i znajomi, a także siostra miłośniczka z ochronki, do której oddano wreszcie maltretowanego chłopczyka. Nawet matka oskarżonej nie mogła zaprzeczyć tym faktom.

Sąd wydał wyrok, skazując Władysława Soboczyńskiego na 7 miesięcy więzienia, a Bronisławę Soboczyńską na 10 miesięcy. Kary oskarżonym nie zawieszono.

POŻAR W FABIARNI

W fabryce Samuela Magida, w Warszawie przy ul. Młocińskiej 13 wybuchł pożar. Wezwane zostały dwa oddziały straży ogniowej, których akcja trwała około dwóch godzin. Zdołano ocalić strych z facyjami oraz sąsiedni budynek mieszkaniowy i skład fabryczny. Dokaż zaczynał się już ogień przenosić. Spaliło się wewnętrzne urządzenie suszarni, mieszczące się na pierwszym piętrze, gdzie znajdowały się składy bawełny i pierza. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

„Sentyment”

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odpowiadał b. urzędnik Syndykatu Huty Żelaznych, 41-letni Andrzej Bronner, oskarżony o rozbój, podżeganie fałszywych wieści, pogwałcenie państwa, a także o szkodę interesom państwa i majątku na celu osłabienie ducha obywatelskiego w społeczeństwie.

W toku dyskusji biurowej Bronner oświadczył, że „wojny nie będzie, bo Hitler jest człowiekiem opatrzeniowym. Ziemię, którą Niemcy utracili na rzecz Polski, muszą powrócić do Rzeszy. Sprawa ta musi być załatwiona między

przemawiając im. dzielnic: Koziny — tow. Jędrzak, Bałuty — tow. Mikołajczyk, Julianowa — tow. Jurczak, Prawej — tow. Zborowski, Fabrycznej — tow. Kwaśniewski, Chojen — tow. Strzopa, TURi — tow. Salski, Zw. Włóknarzy, oddz. Fabr. — tow. Kacprzak, Zw. Pończ. - Dzianego — tow. Job, Komendy A. S. — tow. Zybert.

Następnie referat, poświęcony sytuacji politycznej i zadaniom

partii wygłosił sekretarz OKR-u, tow. H. Wachowicz.

Członkowie sceny robotniczej TUR. wykonali „Manifest” Szymańskiego, „Razem” i szereg utworów.

Złożeniem podpisów na akcie pamiątkowym i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” i in. pieśni robotniczych uroczystość została zakończona.

Sprawa gospodark' teatrów

na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej

W czwartek, dnia 27 kwietnia r. b. odbył się 8-me z kolei posiedzenie Rady Miejskiej, na którym została dokonana wyborów komisji Opieki Społecznej, 2 członków Rady Szpitalnej, 3 członków Komisji Poborowych, 6 członków Wodociągów i 6 członków

Rady Nadzorczej Gazowni Miejskiej. Następnie złożą sprawozdania radzieckie komisje: regulaminowo - prawna, do spraw ogólnych, finansowo - budżetowa oraz komisja powołana dla zbadania gospodarki Teatrów Miejskich w Łodzi.

Sto lat w zaludnieniu Łodzi

Struktura ludnościowa miasta

Znamiennym dla Łodzi objawem jest stały i systematyczny wzrost zaludnienia. Ten charakterystyczny ruch ludnościowy uplastyczniają wykresy statystyczne Zarządu Miejskiego. Wskazują one, że od 1837 roku zaludnienie stale i szybko wzrastało.

W okresie 10 lat, bo do 1847 roku zaobserwowano jednak słaby spadek zaludnienia w Łodzi. Stopniowy wzrost znamionują lata 1857 do 1887. Gwałtowny natomiast skok datuje się od roku 1877 i trwa do 1914 roku.

Wielka wojna światowa przerwała miasto, bo kiedy w roku 1907 Łódź liczyła przeszło 300 tysięcy mieszkańców, to w roku 1914 Łódź posiadała 500 tysięcy. Wydarzenia wojenne doprowadziły poziom zaludnienia Łodzi w 1917 roku do poziomu z przed 10 laty.

Poważny skok wykazały następne lata powojenne. Stan zaludnienia na dzień 1 stycznia 1937 roku osiągnął poziom 645,112 mieszkańców, a na dzień 1 stycz-

nia 1938 roku wzrost wynosił 20,119 mieszkańców. Łódź w dniu 1 stycznia 1938 roku posiadała 665,214 mieszkańców, a na dzień 1 stycznia 1939 roku — 672,194, czyli nowy wzrost w okresie jednego roku. Jeżeli rozwój zaludnienia nie nie zahamuje, za lat 5 Łódź będzie liczyła przeszło 700 tysięcy mieszkańców.

Według ostatniego powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego w roku 1931, na 604,629 mieszkańców Łódź posiadała 326,361 kobiet i 278,268 mężczyzn. Z liczby tej 17 procent ludności utrzymywało się z handlu, 62 proc. z przemysłu, oraz 21 proc. z różnych zarobków. Według wyznaczeń Łódź wówczas liczyła 340,179 mieszkańców wyznaczenia katolickiego, co stanowiło 56,3 proc., 56,159 ewangelików (9,3 proc.), oraz 202,497 wyznania mojżeszowego, co dało 33,5 proc.

W ogólnej liczbie 604,629 mieszkańców było ogółem 114,851 dzieci w wieku do lat 10, oraz w wieku od lat 10 do 20 ogółem 95,137.

Tutaj raz jeszcze potwierdza się przekonanie, że młode pokolenie stanowi najwięcej bogactwo narodowe w Polsce. Na nich też spoczywa poważny obowiązek podniesienia poziomu dochodu społecznego w kraju, który, jak wiadomo, w chwili obecnej wynosi na głowę jednego mieszkańca tylko 900 zł.

Interesujące jest porównanie roku 1931 z rokiem 1939 na dzień 1 stycznia. Kiedy w roku 1931 na ogólną liczbę 604,629 mieszkańców było, jak wyżej wspomniano 326,361 kobiet i 278,268 mężczyzn — to w dniu 1 stycznia 1939 roku na ogólną liczbę 672,194 mieszkańców Łódź posiadała 363,571 kobiet i 308,623 mężczyzn.

W okresie lat 8 przybyło w Łodzi 37,210 kobiet i 30,355 mężczyzn. W chwili obecnej miasto nasze posiada o 54,948 kobiet więcej, niż mężczyzn.

KINO CORSO | **Dz.ś** | **DOLINA GIGANTÓW**

Niezrównany film sensacyjny!
W rolach głównych: **WAYNE MORRIS, CLARE TREVOR, Charles Belford**
i Frank Mc. Hugh.
Nadprogram: **KOMEDIA** i **P. A. T.**
Pocz. o 4 w sob. i niedz. o 12. Ceny od 50 gr.

„Łódź jest gotowa!”

Przemówienie tow. Prezydenta Kwapińskiego

wygłoszone przez radio w dniu 24 kwietnia 1939 roku

Wraz z całym światem przeżywamy czas wielkiego niepokoju. Stoimy oko w oko z widmem nowej wojny. Po 20 latach straszyc ono znów poczyna ludzkość, jak gdyby z umysłów ludzkich zniknęła już pamięć straszliwych przeżyć ostatniej wielkiej wojny, pamięć wielkiego zniszczenia, milionów ofiar ludzkich, morza przelanej krwi i łez. Ledwo zarosły blizny z owych lat niedawnych, już znów siły niepokoju i zamętu pchają nas z powrotem w otchłań walki.

Gdy mówię to, to nie poto, by serca współobywateli napędląć rozpacz, by bezzadnie żałowali ręce. W dniu wybuchu wielkiej wojny, tej w roku 1914. Polacy, choć pozbawieni swego państwa, umieli rzucić swój oręż i swój czyn na szalę wydarzeń, by w chaosie walki zadecydować o swoich sprawach, o losach swego narodu. Jeśli tak było wówczas, to rzecz jasna, iż i dziś, gdy żyjemy niezależnym bytem państwowym, baczyc musimy, by w rozpęta-
jącej się zawierusze nasze sprawy nie były narażone na szwank.

A nasza sprawa najgłośniejsza to wolność. Wolność narodu, to możliwość istnienia jako państwo niezależne i suwerenne. Ta wolność naszego kraju to nie puste słowo. Ono tętni, pulsuje gorącą krwią milionów obywateli. To słowo — to historia pokoleń, które przez półtora wieku naprawiały błędy przeszłości. Wolność — to insurrekcja kościuszkowska, to powstanie listopadowe, to odrodzenie ducha narodowego w poezji wielkiej emigracji, to bohaterski rok 1863, to szubienice i Sybir, które były udziałem bojowników 1905—1906, to wreszcie czyn Legionów i walka zbrojna całego narodu.

Wielkość polityki polskiej w okresie wielkiej wojny polegała na tym, by z jej ognia wyprowadzić Polskę wolną. Polityka polska dzisiaj polega na tym, by w zamęcie naszych czasów wolność Polski ocalić i umocnić. Ten nakaz chwili społeczeństwo zrozumiało i dokonało samo wielkiej moralnej mobilizacji w obronie wolności. Dla wszystkich bowiem jest jasnym, iż Polska, by była wolna, musi sama o swoich losach i sprawach decydować. Postęp techniki sprawił, że panować dzisiaj to znaczy nie tylko czuć nad ziemią swą, zawartą między granicami państwa, nie tylko nad swym morzem, które jest wielką drogą w świat, ale także i nad powietrzem.

Powietrze, które konieczne jest do życia dla człowieka i każdej istoty na ziemi, stało się żywiołem, bez którego nie może istnieć państwo, nie panując bowiem nad nim, nie jest pewne swej wolności. Polska przy pomocy silnej armii i dzięki patriotyzmowi swych obywateli czuwa i panuje nad swymi ziemiami. Gdańsk, miasto historią wielu wieków związane z Pol-

ską, i Gdynia, dzieło polskiej inżynierii — gwarantują nam swobodę na morzach. Dziś stoi przed nami zadanie opanowania przestrzeni i zabezpieczenia się przed atakiem z tej strony.

Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej, którą rozpisano, ma za zadanie zdobycie środków finansowych na uzupełnienie sił Polski w powietrzu. Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, iż walka powietrzna będzie decydującym momentem wojny nowoczesnej. Z nieba, które dziś tak pięknie rozkwita nam pięknymi barwami wiosny, przyjdzie może nagły, niespodziewany atak wroga na nasze miasta, z pod jasných błękitów razić nas może deszcz bomb, jad trujących gazów. Może to być atak, który nikogo oszczędzić nie będzie: gaz wdychać się będzie zarówno do izb robotniczych, jak i do pałaców bogaczy, bomby padać będą zarówno na gmachy publiczne, jak i na domostwa cywilnych obywateli.

Nie mówię o tym do Was dzisiaj, by w sercach Waszych zaszczepić trwogę. Mam głęboką wiarę, iż mężna, jednolita postawa wszystkich bez żadnego wyjątku obywateli państwa sprawi, iż żaden wróg nie ośmieli się nawet na próbę zamachu na nasz pokój i naszą wolność. Ta gotowość nasza jednak wyrażać się musi nie tylko w zachowaniu całkowitego spokoju, ale także i we właściwym, materialnym przygotowaniu naszej armii. Do tego ma właśnie służyć Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej.

Przemawiając jako przewodniczący Miejskiego Łódzkiego Komitetu tej Pożyczki, stwierdzę muszę, iż miasto nasze narówni z całym krajem pojęło w lot jej znaczenie, rozpoczynając wielki wysiłek ofiarności. Zaznaczyć jednak muszę, iż na specjalne wyróżnienie zasługuje stanowisko sfer robotniczych i pracowników umysłowych, którzy na wezwanie swych organizacji zawodowych zadeklarowali odpowiednio sumy ze swych zarobków. Mam niezłomną nadzieję, iż w ostatnim okresie subskrypcji wszyscy pozostali obywatele miasta pójdą w ich ślady i dadzą tyle, ile im nakazuje obowiązek obywatelski i ich stan majątkowy.

Ze szczególnym naciskiem muszę podkreślić konieczność szybkiego działania. Samolot jest bronią, która działa szybko, piorunująco. I historia dziś nie chodzi o wolny krok, ale o unoszenie się na skrzydłach szybko-
mnących samolotów. To wszystko wymaga od nas działania sprawnego i szybkiego. Armia i Polska nie może, nie powinna czekać długo na ofiarę swych obywateli. Nie ma nad czym się zastanawiać, nie ma nad czym deliberować. Chodzi o sprawę z wielkich największą: o sprawę naszej Ojczyzny i jej bezpieczeństwa. Dlatego też należy nie tylko deklarować,

ale należy też niezwłocznie wpłacać.

A przecież Ojczyzna to nie mit, to nie legenda, to nie coś oderwanego od naszego codziennego życia. Ojczyzna „Polska to wielka rzecz” — dlatego, że to my wszyscy razem wzięci. Jej bezpieczeństwo, to bezpieczeństwo naszych domów, naszych rodzin, naszych dzieci, ich przyszłość i ich szczęście. Ten nasz wspólny interes, to nasze wspólne bezpieczeństwo wymaga dziś jednorazowej ofiary materialnej. Wymaga także stałej ustawicznej czujności.

Żyjemy w epoce, którą nazwać by można słowami wielkiego poety wolności, w epoce „wielkiej bezsenności świata”.

Gdy świat bezsenności czuwa i my musimy być czujni. Nie my jesteśmy tymi, którzy nie chcą, by panował pokój, by ludzkość pracowała nad rozwojem twórczych wartości dla szczęścia ogólnego. Czuwać jednak musimy.

Jak w dniach niepokoju straż nawiązuje się, by sprawdzić, czy wszystkie postępowania, czy wszystkie czyny, tak musimy ciągle ustawicznie nawoływać się, byśmy byli gotowi do obrony. Działamy i żyjemy na jednym ale niezwykle ważnym odcinku Rzeczypospolitej. Nasze wielkie miasto przemysłowe ma dla całego kraju olbrzymie znaczenie. To też dla sił całej Polski jest konieczne, byśmy mogli stwierdzić: Łódź jest gotowa.

Skandal w teatrach trwa

Jak się dowiadujemy, artyści teatrów miejskich do dzisiejszego dnia nie otrzymali jeszcze należnych za robót. Niekiedy znajdują się w tragicznej poprostu sytuacji, nie mając żadnych środków utrzymania. Pająkuje wśród nich ogromne

wzburzenie i rozgoryczenie. Jak długo może trwać ten burzający i niesłychany stan spowodowany przez niedołęstwo Dyrekcji. Bardzo nas interesuje, czy pp. dyrektorzy Wroczyński i Morcinek sobie samy także pensji nie wypłacili?

Wędrowna kolumna przeciwgruźlicza wyruszyła z Łodzi do Piotrkowa

W niedzielę, dnia 23 bm., w lokalu Sekcji Walki z Gruźlicą, przy ul. Narutowicza, odbyło się uroczyste poświęcenie ruchomej poradni przeciwgruźliczej, przeznaczonej do pracy leczniczo-rozpoznawczej gruźlicy w terenie powiatu piotrkowskiego i łódzkiego. W lokalu Sekcji Walki z Gruźlicą zgromadzili się przedstawiciele władz wojewódzkich, wojewskich, miejskich i świata lekarskiego. Przemawiał prezes Wojewódzkiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Łodzi, nacelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, składając podziękowanie tym instytucjom i tym osobom, dzięki którym pomocy finansowej i pracy powstała tego rodzaju instytucja wędrowna lecznicza; jak ruchoma poradnia przeciwgruźlicza. W Polsce dotychczas dwa tylko powiaty w Małopolsce Wschodniej posiadały takie ruchome poradnie. Łódź jest trzecim miastem w kraju, wysyłającym w teren powiatu piotrkowskiego i łódzkiego ruchomą kolumnę przeciwgruźliczą. Zmontowanie poradni kosztowało zł. 23.500.

W imieniu miasta przemawiał tow. wiceprezydent A. Walczak, dziękując instytucji za pracę nad stworzeniem tak

pożytecznej placówki.

Zebrani na uroczystości zapoznawali się z urządzeniami ruchomej kolumny przeciwgruźliczej. Składa się ona z samochodu, w którym urządzone zostało laboratorium lekarskie, zaopatrzone w aparat rentgenowski i mikroskop. W przysięści kolumna posiadać będzie aparat świetlny filmowy, przeznaczony dla akcji propagandy przeciwgruźliczej w miasteczkach i wioskach powiatu piotrkowskiego i łódzkiego. Oddanie do użytku ruchomej poradni przeciwgruźliczej ma jednocześnie podwójne znaczenie, ponieważ poradnia jest tak urządzona, iż w wypadku koniecznej potrzeby może być zamieniona na czołówkę sanitarną wojskową.

Tegoż dnia poradnia oddana została do użytkowania Piotrkowskiemu Towarzystwu Przeciwgruźliczemu i wyjechała do Piotrkowa.

Do mycia, prania i golenia znakomicie nadawają się mydła i proszki

„ELIN”

Żądać wszędzie

Posiedzenie Miejskiego Komitetu FON

Wczoraj w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej pod przewodnictwem Prezydenta tow. J. Kwapińskiego. Sprawozdanie z działalności Komitetu złożył sekretarz, stwierdzając że Łódź spełnia wzorowo swój obowiązek obywatelski. Na FON wpłynęło ostatnio 400.000 zł., ogromnym powodzeniem cieszy się również subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Zebranie nie przeprowadzało dyskusji. Przewodniczącym Komitetu wybrany został wiceprezydent tow. A. Purlal, kierownikiem propagandy red. tow. Mitzner.

W skład Kom. Rew. weszli: tow. Wojdan i in.

Komitet postanowił wezwać obywateli miasta by z ofiarami zwracali się do Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego, ul. Al. Kościuszki 17.

Międzynarodowy

złodziej skazany na 3 lata więzienia

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanął 40-letni Adolf Knecht, zawodowy międzynarodowy złodziej kieszonkowy, karany 22 razy w Polsce i szeregu innych krajach za kradzieże.

Knecht w dniu 5 lutego br. przed szpitalem w Radogoszczu z kieszeni Izaaka Weinberga wyciągnął portfel z zawartością kilkuset złotych. Kradzież spotrządzono i doliniarza zatrzymano.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi skazał Knechta na 3 lata więzienia.

1492 — 1939



Roosevelt odkrywa Stary Świat...

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Kon i S-ka Plac Kościelny 8, Charemza Pomorska 12, M. Wagner i S-ka Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka Żeromskiego 37, Z. Gorczycki Przejazd 59, M. Epstein Piotrkowska 225, Z. Szymański Przędzalniana 75.

Teatr Miejski

Śródmiejska 15.

Dziś, we wtorek, środę i czwartek o godz. 4-ej pp. dla młodzieży szkolnej a wiecz. o godz. 8.30 dla dorosłych piękna baśń dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane Koło”.

Teatr Polski

Cegielniana 27.

Dziś i codziennie o godz. 8.30 w. komedia Bus-Fekety'ego „Jan”.

Dźwiękowe PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74-76. Telefon 129-88. Dojazd tram. 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego.

Dziś wielki film reżyserji J. LEJTESA

„SYGNAŁY”

W rolach głównych: L. Żelichowska, M. Cwiklińska, J. Pichelski, Kaz. Junosza-Stępowski i Wł. Grabowski.

Następny program: LOKAJ JASNE PANI, w r. gr. Annabela i William Powell.

Ceny miejsc: 1—1.09, II m. 90, III—0.50. Kupony ulgowe po 70 gr z prawem zajmowania dowolnych miejsc. Początek przedstawień w dni powsz. o g. 4 w niedz. i święta o g. 12.

Dwule defraudacje na sumę zł. ... 36.63

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał w dniu wczorajszym sołtys wsi Zamłynie, gm. Popień, pow. brzezińskiego Roman Janowski o przywłaszczenie zł. 13.63 i sfalszowanie 23 pokwitowań.

Janowski pobierał od mieszkańców wsi Zamłynie podatek gruntowy na co wydawał pokwitowania, na których wystawiał inne sumy niż pobierał w rzeczywistości.

Oskarżony nie przyznał się do winy, tłumacząc się tym, że zgubił 30 złotych więc chciał sobie w ten sposób je odebrać.

Sąd w wyniku rozprawy skazał Janowskiego na 10 mies. więzienia z zawieszeniem na 2 lata i stratę praw na 2 lata,

ponadto 20 zł. grzywny z zamianą na 2 dni aresztu.

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał wczoraj 32-letni Eugeniusz Dębiński, listonosz wiejski zam. w Brzezcinach, oskarżony o przywłaszczenie 23 złotych.

Dębiński jako listonosz wiejski rozosił zarówno listy jak i pieniądze. Podczas kontroli, stwierdzono, że Dębiński zde-fraudował 23 złote. W związku z tym wytoczono mu dochodzenie. Dębiński oświadczył, że zgubił przed niedawnym czasem 20 złotych, więc chciał w ten sposób sobie wynagrodzić krzywdę.

Odbito w Drukarni Ludowej Piotrkowska 83.

DZIAŁ LEKARSKI

DR. REICHER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.

Leczenie promieniami Roentgena.

Południowa 28, tel. 201-93.

Przyjm. od 8—11 r. i 5—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 pp.

DR. HALTRECHT

Piotrkowska 161

tel. 245-21.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych przyjmuje od 8—9 rano, od 12—3 pp. i od 7—9 wiecz.

W niedziele i święta od 10—1.

Na rozprawie wczorajszej wyszło na jaw, że Dębiński dopuścił się fałszerstwa dowodów nadania pieniędzy i że był już w roku 1936, tj. przed przyjęciem do pracy karany za kradzież.

Sąd skazał listonosza wiejskiego na 1 rok więzienia i utratę praw obywatelskich na okres 5 lat, a ponadto na 20 zł. grzywny.

PLASZCZE impregnowane i jedwabne **„CE-WU”** PIOTRKOWSKA 7 TELEFON 236-71 Ceny fabryczne

KINO TON

Kopernika 16, tel. 140-72

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w soboty o godz. 2-ej p. p. W niedzielę i święta o godz. 12 wpoł.

PLASZCZE impregnowane i jedwabne damskie: **„Moderne”** PIOTRKOWSKA 10 front 2 piętro

męskie w wielkim wyborze

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Dawno niewidziana, niezapomniana z filmów „Csibi” i „Piotruś”

Franciszka Gaal w swojej najnowszej i najlepszej kreacji w arcydowcipnej komedii P. t.

Miodowy MIESIĄC

„Moderne” Piotrkowska 10 front 2 piętro